KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 12 GRUDNIA 1929 R. Nr. 316.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.1 Warszawa—61.553.| Cena egzem. 15 groszy.

Konferencje z posłami na zamku

trwają w dalszym ciągu.

WARSZAWA, 11-12. (Tel. wł.) Piąty dzień przesilenia rządowego minął bez rezultatu. Inicjatywa w dalszym ciągu spoczywa w rękach pana Prezydnta.

Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godzinie 11 przed południem był przyjęty przez p. Prezydenta p. Rybarski (Klub narodowy), o godz. 11 pos. Dąbski (Stronnictwo chłopskie), o g. 5 pop. pos. Dębski (Piast).

Na czwartek zostali zaproszeni na zamek posłowie: godz. 12 Chaciński (Ch. D.), godz. 1 Chądzyński (NPR.). g. 5 Smulikowski (PPS. d. fr. rew.), godz. 6 Rozmaryn (Koło żydowskie).

Prawdopodobnie na tem zakończą się konferencje z przedstawicielami klubów sejmowych i zostanie wydany komunikat przez kancelarję cywilną pana Prezydenta.

Nie znaczy to jednak, aby się konferencje przesileniowe zupełnie zakończyły, niezależnie bowiem od dotychczasowych konferencyj, p. Prezydent będzie prowadził rozmowy z posłami mniej zaangażowanymi politycznie i wybitnemi osobistościami z poza Sejmu.

Lada chwila spodziewany jest przyjazd do Warszawy posła polskiego w Moskwie p. Patka.

We wtorek był przyjęty przez p. Prezydenta b. minister Darowski.

Środowy „Robotnik" podał wiadomość o chorobie marsz. Piłsudskiego i przybyciu w związku z tem do Warszawy prof. Iwaszkiewicza. Półoficjalna agencja „Iskra" zaprzecza tej wiadomości.

Niektóre pisma warszawskie podają niesprawdzoną wiadomość, że w dniu 13 bm. ma się ukazać artykuł pióra marsz. Piłsudskiego.

Płk. Jagrym-Maleszewski

przeciw red. A. Niemojewskiemu.

WARSZAWA, 11-12. (Tel. wł.) — Przed kilku tygodniami „Myśl Narodowa" zamieściła artykuł, przytaczający przemówienie głównego komendanta policji państwowej, płk. Jagrym-Maleszewskiego, na uroczystości otwarcia szkoły policyjnej w Mostach Wielkich.

Według relacji „Myśli Niepodległej" płk. Maleszewski miał się wyrazić:

— Ci, łajdacy, co siedzą przy biurkach i piszą artykuły, to my się ich nie boimy, gdyż znajdziemy na nich środki. Jak panowie wiedzą, umiemy bić, no i bić będziemy!

A następnie tłomacząc swoje słowa oświadczył:

— Nie będę się krępował i powiem panom, że dotyczy to „Gazety Warszawskiej", „Rzeczpospolitej" „Placówki", „Słowa Radomskiego", katowickiej „Polonji". I tutaj mogę użyć tych wyrażeń których używa marszałek Piłsudski. Ja tych panów mam głęboko itd.

Artykuł „Myśli Niepodległej" przedrukowany był w „ABC", „Gazecie Warszawskiej", „Wieczorze Warszawskim", których redaktorom prokuratura wytoczyła procesy prasowe. Sędzia Lauter z 9 oddziału sądu grodzkiego skazał redaktorów wszystkich pism, które przedrukowały artykuł „Myśli Niepodległej" po 3 miesiące więzienia.

Po skazaniu za przedruk, zaczęła się rozprawa przeciwko autorowi artykułu, redaktorowi „Myśli Niepodległej" p. Adamowi Niemojewskiemu, który zgłosił gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy wskazując świadków - dziennikarzy, którzy mowę płk. Jagrym-Maleszewskiego słyszeli.

Dziś odbyła się ta nad wyraz interesująca sprawa znów przy udziale sędziego Lautera.

Na rozprawie część świadków potwierdziła doniesienie „Myśli Niepodległej", niektórzy zaś nie mogli odtworzyć przemówienia. **W rezultacie sąd skazał red. Niemojewskiego na 200 zł. grzywny.**

Posiedzenie Sejmu

ODBĘDZIE SIĘ W PRZYSZŁYM TYGODNIU.

WARSZAWA, 11.12 (Tel. wł.). Dziś w południe odbyło się posiedzenie w gabinecie m. Daszyńskiego narada marszałka z referentami poszczególnych preliminarzy budżetowych z udziałem przewodniczącego komisji budżetowej p. Byrki.

Marsz. Daszyński oświadczył, że z początkiem przyszłego tygodnia zwoła posiedzenie Sejmu, celem uchwalenia projektu ustawy podatkowej od nieruchomości miejskich. Wreszcie marsz. Daszyński wyraził nadzieję, że przesilenie długo nie potrwa

Nieudana próba

ZBLOKOWANIA SIĘ MNIEJSZOŚCI SŁOWIAŃSKICH.

WARSZAWA, 11.12 (Tel. wł.). Doniedawna obiegały pogłoski o tworzeniu się na terenie Sejmu bloku ukraińsko - białorusko - litewskiego. Tworzenie się tego bloku napotkało na trudności ze strony ukraińskiej.

Obecnie można już twierdzić, że próbę utworzenia bloku należy uważać za chybioną.

Smetona

AGITUJE ZA SOBĄ.

KOWNO, 11.12 (AW). Dnia 20 grudnia upływa kadencja wyboru na prezydenta republiki Smetony. Wobec tego po domach w Kownie krążą agenci rządu, zbierając podpisy pod listami, domagającemi się utrzymania Smetony na stanowisku prezydenta.

Czy zbrodniarz z Düsseldorfu

ZBIEGŁ DO POLSKI.

BYDGOSZCZ, 11.12. Na granicy polsko - niemieckiej koło Jeziorek, zauważono jakiegoś osobnika, który przyjechał na motocyklu z Niemiec. Motocyklista wjechał do lasu, w którym jakiś czas się ukrywał, poczem wyprowadziwszy motocykl na szosę, pojechał w stronę Wyszysk (Poznański), zapytując po drodze o drogę do Poznania.

Ponieważ policja niemiecka, tropiąc mordercę z Dusseldorfu, dotarła aż do granicy polskiej, opowiadając, iż morderca przez Piłę i zielona granicę zbiegł do Polski, przeto wieść o zjawieniu się potwora z Dusseldorfu, wywołała olbrzymie zaniepokojenie.

Wedle opisu świadków, motocyklista jest mężczyzną średniej wysokości, ubrany sportowo i ma pospolitą, mało inteligentną twarz.

Tłum prawosławny

ZAATAKOWAŁ DUCHOWNYCH

WILNO, 11.12. (AW.). We wsi Zalesie powiatu mołodeczańskiego tłum złożony z ludności prawosławnej zaatakował duchownych prawosławnych tak, że jeden z nich zmuszony był z rewolwerem w ręku wycofać się do lokalu posterunku policji.

Gen. Roja

ZŁOŻYŁ MANDAT POSELSKI.

WARSZAWA, 11.12 (Pat). Generał Bolesław Roja złożył w dniu dzisiejszym mandat poselski, otrzymany z listy państwowej Stronnictwa Chłopskiego, podając jako powód rezygnacji konieczność poddania się systematycznej kuracji.

36 miljonów funtów

NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH

LONDYN, 11.12. Wczoraj ukazała się Biała Księga opracowana przez lorda pieczęci prywatnej Thomasa, który pełni funkcję ministra walki z bezrobociem.

W Białej Księdze przedstawione są plany rządu w kierunku podjęcia wielkich robót publicznych. Przy rozbudowie dróg znaleźć ma zatrudnienie około 100 tysięcy bezrobotnych.

Kredyty na ten cel wynoszą około 36 miljonów funtów.

Szalejący huragan

ROZBIŁ 2 OKRĘTY.

LONDYN, 11.12. Na wybrzeżach północnej Francji rozbiły się dwa okręty: francuski żaglowiec i niemiecki parowiec towarowy.

Burza wyrzuciła na wschodnie wybrzeże Danji pływającą minę z czasów wojny. Mina eksplodowała na skałach przybrzeżnych.

Między wyspami Laland i Falster morze obniżyło się tak dalece, iż mieszkańcy przychodzili piechotą z jednej wyspy na drugą. Na wyspę Farce można było przejechać automobilem.

12 wagonów

SPŁONĘŁO ZE ZBOŻEM.

PIOTRKÓW, 11.12. W Radomsku, ziemi piotrkowskiej, wynikł nocy ubiegłej groźny pożar w miejscowym młynie motorowym, którego część się spaliła. Spłonęło 12 wagonów naładowanych zbożem. Straty sięgają do pół miljona złotych.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Niedopałek papierosa

PRZYCZYNĄ POŻARU.

LONDYN, 11.12. Śledztwo w sprawie pożaru w pracowni filmowej w Nowym Jorku podczas którego zginęło 9 ludzi, stwierdziło, iż przyczyną pożaru był niedopałek papierosa, od którego zajęła się łatwopalna taśma filmowa. Urządzenia pracowni filmowej nie odpowiadało warunkom bezpieczeństwa.

W rubryce strat społeczno-gospodarczych gruźlica zajmuje miejsca naczelne. Jakie świadectwo wystawia sobie ten, kto głosi hasła o dobrobycie, a nie kupił nalepki Polskiego Związku Przeciwgruźliczego?

PRZEGLĄD PRASY.

Kto winien tworzyć Rząd?

W niektórych pismach czyta się, że Sejm potrafi tylko prowadzić robotę destrukcyjną, potrafi większością obalić rząd, ale nie potrafi sformować nowego rządu w miejsce obalonego przez siebie, że w tych warunkach Sejm nie miał prawa uchwalać votum nieufności gabinetowi dra Świtalskiego. Odpowiadając na powyższe zarzuty, pisze „A.B.C.":

Konstytucja 17 marca 1921 roku nie idzie tak daleko i wyraźnie stanowi, że **powołanie i mianowanie Rządu należy do wyłącznego zakresu uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej** (art. 45), który musi się oczywiście liczyć z opinją większości Sejmu, gdyż w przeciwnym razie nowy gabinet może się łacno spotkać z... nowem votum nieufności.

Od liczenia się z opinją Sejmu do oddania Sejmowi formowania gabinetu — dystans jest dostatecznie duży, aby uznać, że „zarzuty" sanacyjne ostatnich dni są li tylko grubemi nićmi szytą grą taktyczną.

Obalając Rząd, który w opinji większości Sejmu był zły, Sejm wykonał swoje prawo i spełnił swój obowiązek konstytucyjny. **Utworzenie nowego Rządu do Sejmu nie należy.** Szczególnie dobrze powinni o tem wiedzieć ci, co walczą o ograniczenie praw parlamentu. Powołanie nowego Rządu jest prawem i obowiązkiem konstytucyjnym Prezydenta Rzeczypospolitej. Gdy brak jest większości parlamentarnej, na której mógłby się oprzeć Rząd w sensie pozytywnym, zawsze może być powołany Rząd, który nie spotka się z negatywnym stosunkiem ze strony większości Sejmu.

Drugą stroną zagadnienia jest odpowiedź na pytanie:

— Jakie wobec tego są zadania i obowiązki większości sejmowej, która obaliła Rząd i której przedstawiciele powoływani są obecnie kolejno na konferencje do p. Prezydenta?

Większość ta nie ma obowiązku ani prawa „wyłaniania" Rządu, natomiast **obowiązkiem jej jest — z chwilą gdy Prezydent wzywa ją na narady — konkretnie i pozytywnie przedstawić Głowie Państwa, zarówno przyczyny obalenia Rządu, jak i swój pogląd na zgodne z interesem państwa sposoby rozwiązania kryzysu.**

Nie wątpimy, że język przedstawicieli opozycji wezwanych na narady na Zamek będzie konkretny i pozytywny.

„Zoologiczny nacjonalizm".

W przemówieniu swem programowem, wygłoszonem w Wilnie dnia 28 listopada r. b. min. oświaty Czerwiński oświadczył m. in.:

Czyż można się dziwić, że do pojęć części tej młodzieży (akademickiej, przyp. Red.) najłatwiej przemawia zoologiczny nacjonalizm?".

Na to odpowiada p. Rembieliński w ostatniej „Myśli Narodowej":

Rozważania na temat życia duchowego zwierząt z tego względu są zawsze zawodne i niebezpieczne, że niemożliwie jest posługiwać się w nich, tak ogromnie w badaniach psychologicznych użyteczną, metodą introspekcji. Tem nie mniej można zgodzić się w sposób ogólny, że niektóre cechy psychiki zwierzęcej występują całkiem wyraźnie także w stosunkach międzyludzkich i wywierają wpływ na ich rozwój. Obserwowane u psów ślepe, bezmyślne przywiązanie do „pana", który bije i kopie, lecz daje żarcie, niejednokrotnie w życiu społeczeństw ludzkich staje się siłą, która wpływa bardzo poważnie na bieg ich dziejów. To „zoologiczne" (psie) przywiązanie występuje najjaskrawiej w społeczeństwach wschodnich, zwłaszcza w stosunku do dowódców, jak to we wstrząsającem obrazie ukazał Mickiewicz w „Przeglądzie wojska", gdzie chłop—ordynans niewolniczo oddaje życie swoje w prezencie oficerowi — „do śmierci wierny, jak sobaka"...

Żeby jednak dopatrywać się u zwierząt istnienia cywilizacyj narodowych niezbędnych dla powstania nacjonalizmu, wydaje się hypotezą stanowczo zanadto śmiałą i niedość uzasadnioną. Weźmy np. świnię — czyż możemy zauważyć u niej już nie nacjonalizm, ale ślady chociażby najsłabsze jakiegokolwiek uczucia czy świadomości narodowej? A umysłowość takiego np. osła, czyż nie sprawia nieodparcie wrażenia najzupełniej wolnej od wszelkich nacjonalistycznych „przesądów"?

Drastycznie ale słusznie.

B. premjer sowieckiej Białorusi

Łastowski aresztowany.

WILNO, 11-12. Według wiadomości z Mińska, tamtejsza GPU. stosownie do zarządzenia władz centralnych dokonała masowych rewizyj u wybitnych białoruskich działaczy niepodległościowych na terenie całej Białorusi sowieckiej.

W wyniku rewizji aresztowano 17 wybitniejszych działaczy, w tem kilku członków byłego białoruskiego rządu tymczasowego z premjerem Łastowskim na czele. Aresztowanych wysłano niezwłocznie do Moskwy. Oskarżeni oni są o działalność, mającą na celu oderwanie Białorusi od Związku rad sowieckich i utrzymywanie łączności z niepodległościowym ruchem białoruskim w Polsce i kontakt z ruchem separatystycznym na Ukrainie.

Jak wiadomo, Łastowski wraz z członkami rządu tymczasowego Białorusi, po zajęciu Mińska przez bolszewików w r. 1920, przeniósł swoją siedzibę do Kowna i przez długi czas rezydował tam, jako narzędzie antypolskiej polityki litewskiej. W końcu Łastowski zwabiony obietnicami do Mińska, ogłosił znaną deklarację, nawołującą do posłuszeństwa rządowi sowieckiemu białoruskiemu w Mińsku, jako jedynej ostoi narodowego ruchu białoruskiego i wraz z kilkoma Białorusinami przeniósł się do Mińska, gdzie początkowo zajął wybitne stanowisko. Obecnie Moskwa, likwidując ruchu separatystyczne poszczególnych pseudorepublik sowieckich, dokonała t. zw. czystki także w aparacie białoruskim.

B. cesarz Wilhelm II

mówi o przyczynach klęski wojennej.

LONDYN, 11-12. Tygodnik londyński „Sunday Chronicle" drukuje w ostatnim numerze wywiad, którego udzielił b. cesarz Wilhelm jednemu ze współpracowników tego pisma.

Zapytany o powody, dla których Niemcy przegrały wojnę, Wilhelm odpowiedział, że stało się tak dlatego, iż Niemcy nie były posłuszne Bogu we wszystkich sprawach; nie chciały one wytrwać w biedzie i zaryzykować wszystko celem uratowania wiary.

— Trzeba było — rzekł b. cesarz — walczyć do ostatniego człowieka i do ostatniego naboju. Powinniśmy byli mieć ufność w Boga i nie dać się skusić propozycjami wroga i jego 14 punktami.

W dalszym ciągu Wilhelm oświadczył, że los swój uważa jako karę zesłaną z niebios i znosi go jak Hjob.

— Zamiast rządzić narodem — mówił — hoduję rododendrony. Starałem się rządzić cesarstwem swem na jaknajwiększą chwałę boską; staram się teraz dla tego samego celu przyozdobić Doorn. Być może, że Bóg pragnie, abym pouczył cały świat co do początków wojny, której to sprawie poświęcam długie godziny pracy dniem i nocą. Mieszkając w Doorn wyświadczam może ludzkości większą przysługę, aniżeli gdybym był cesarzem Niemiec.

Pod koniec wywiadu Wilhelm zapewnił, że czuje się szczęśliwy.

Z krótkiego streszczenia można w każdym razie wywnioskować, że Wilhelm — zwany swego czasu komiwojażerem — wcale nie stracił tupetu.

Fabryka dziesięciodolarówek

znalazła się w Drohobyczu.

LWÓW, 11.12. Wydział śledczy w Drohobyczu ujął niebezpieczną bandę fałszerzy dolarów, która swe macki rozciągała na Przemyśl, Stryj i Drohobycz.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy są następujące:

W październiku i listopadzie b. r. pojawiły się w powyższych miastach w wielkiej ilości fałszywe banknoty dziesięcio dolarowe.

Organa policyjne natychmiast przeprowadziły dochodzenia, w wyniku których skonstatowano, że źródłem falsyfikatów jest Drohobycz. Wobec tego poczęto w Drohobyczu inwigilować osoby podejrzane o fałszerstwo. Ustalono, że szajkę tworzą: bracia Henryk i Józef Haberstokowie, Filip Paar i Leon Gniewek.

Główną sprężyną był Henryk Haberstok, który przy pomocy różnych chemikalij, płynów do wywabiania druku, kredek pastelowych, klisz fotograficznych i t. p., przerabiał w misterny sposób banknoty jedno-dolarowe na dziesięciodolarowe. Pozostali spólnicy byli mu w tem pomocni, oraz trudnili się puszczaniem w obieg falsyfikatów.

Przeprowadzona w mieszkaniu H. H. przy ul. Polnej rewizja dała niezwykły dowód rzeczowy. Skonfiskowano bowiem przyrządy do fabrykacji oraz kilka fałszywych 10-dolarówek i jednodolarówki, przygotowane już do „pracy".

Wszyscy czterej sprawcy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych w Drohobyczu.

Wydział śledczy P. P. w Drohobyczu wzywa poszkodowanych o zgłoszenie się i złożenie zeznań.

Niebezpieczny morderca

wpadł w ręce policji.

KRAKÓW, 11-12. Wczoraj został zawiadomiony urząd śledczy, że groźny bandyta Karczmarczyk znajduje się w Tyńcu koło Skawiny. Natychmiast wyjechało tam kilkudziesięciu wywiadowców policyjnych, którzy stwierdzili, że Karczmarczyk ukrywa się w piwnicy jednego z domów.

Karczmarczyk został ujęty, przyczem do piwnicy, celem obezwładnienia rzucono granat łzawiący. Bandyta uzbrojony był w rewolwer hiszpański automatyczny, posiadał 18 naboi, dwa noże, latarkę elektryczną, w kieszeniach znaleziono przybory metalowe, kawał chleba z kiełbasą i 45 złotych.

Stoi on pod zarzutem zamordowania **posterunkowego Czopka** w Kobierzynie, postrzelenia **posterunkowego Cielucha** w Borku Fałęckim morderstwa księdza grecko-katolickiego i jego córki w pow. Krośnieńskim oraz szeregu kradzieży z włamaniem.

Właściciel domu, w którym ukrywał się bandyta, niejaki Piotr Grabowski, został również aresztowany za ukrywanie przestępcy.

Spłonęło miasteczko

IWIENIEC.

WILNO, 11.12. (AW). W miasteczku Iwieniec na pograniczu sowieckiem wybuchł wielki pożar. Dzięki akcji ratowniczej pobliskich straży pożarnych oraz KOP-u, po 10 godzinach walki z ogniem pożar został zlikwidowany. Straty ogromne, na razie jeszcze nie zostały obliczone.

Kto wygrał na loterji?

W I DNIU CIĄGNIENIA LOTERJI?

80.000 zł. nr. 89071.

20.000 zł. nr. 166306.

5000 zł. n-ry: 58103 60658.

2000 zł. n-ry: 56832 184426 182310.

1000 zł. n-ry: 157586 166635 109616 185673.

500 zł. n-ry: 106728 114686 170610 180334 194439 155476 197874.

400 zł. n-ry: 1133 9875 59862 94989 141866 151335 158234 166790 55488 144293 162680 179631 184282.

300 zł. n-ry: 2409 13396 34679 3779 39947 44059 79324 88189 94794 98054 105975 113164 115829 129104 129865 132330 134891 135158 142522 152608 155000 165686 167005 176042 182894 183452 184054 189904 191753 195810 10266 11459 18319 49756 69785 70303 86671 97108 108415 114961 132589 140480 151176 154237 164634 177631 201820 204074.

200 zł. n-ry: 71 5225 5324 6473 7513 11919 18183 20085 20837 25825 26162 29465 29675 30782 31221 31552 32775 36128 37211 38303 39323 41720 43119 48999 51161 55046 58465 62861 63245 64688 69810 71342 75944 79168 79527 81989 83606 85661 87377 93374 93381 94835 95525 97765 97912 99366 103018 106847 107990 108375 109505 112130 114219 117691 117348 118967 119860 120784 121121 121824 123897 124897 126178 126978 127555 130093 130977 132352 135546 136395 136661 137474 142144 144325 144768 147608 148548 149002 149281 150329 159082 160427 161054 161292 163084 163119 168897 169131 169176 170763 171698 177432 179181 181041 181406 182244 184156 184677 186223 186486 190186 190320 193799 194174 195024 195527 4791 10362 20740 25675 29377 29563 46330 47826 56338 56862 57058 58822 61477 61498 76688 81062 91743 92516 101737 106588 106664 110082 111128 114298 117541 119779 120550 122311 130822 131171 131537 133458 155558 158153 14[illegible]25 143171 143693 149629 157603 159184 160152 160717 161333 163219 163642 165372 172646 174526 176165 180839 181330 181464 186695 188264 190722 193681 196288 196625 196938 199604 200594 201166 201290 2[illegible]733 204814 208836.

NIEOCZEKIWANA SENSACJA

w życiu politycznem Niemiec.

Berlin, 8 grudnia.

Memorjał ogłoszony w prasie niemieckiej przez dyrektora Banku państwowego, dr. Schachta, stał się największą sensacją polityczną Niemiec. Żywe w szczególności podniecenie wywołał fakt, iż dr. Schacht ogłosił swe uwagi, wypowiadające się przeciwko polityce rządu niemieckiego w sprawie przyjęcia planu odszkodowań Younga, w przeddzień plebiscytu nacjonalistycznego, który odbyć ma się w dniu 22 grudnia. Był to bezsprzecznie krok, wymierzony bardzo silnie przeciwko obecnemu rządowi niemieckiemu, krok tem bardziej znamienny, że dr. Schacht, jako dyrektor banku państwowego, jest poniekąd również jednym z czynników rządowych w Niemczech. Dr. Schacht skorzystał jednak ze swej niezależności od rządu niemieckiego — i wystąpił ze swemi, opozycyjnemi uwagami.

Memorjał dr. Schachta atakuje rząd niemiecki za zbyt ustępliwą politykę w sprawie odszkodowań niemieckich. Dr. Schacht uważa, iż raport, który on wraz z rzeczoznawcami opracowali na konferencji paryskiej, jest ostatecznem ustępstwem, na które zdobyć się mogą Niemcy w sprawie spłaty odszkodowań. Wszelkie dalsze zobowiązania, które Niemcy przyjęły na pierwszej konferencji haskiej, oraz które obecnie jeszcze w dalszym ciągu mają być ustalone, są — zdaniem dr. Schachta — niemożliwe do przyjęcia i rząd niemiecki bierze na siebie wielką odpowiedzialność, jeśli nie występuje z całą bezwzględnością przeciwko tym dalszym ciężarom.

Najbardziej ciekawym z punktu widzenia interesów polskich jest fakt, że dr. Schacht wystąpił również przeciwko zawartej niedawno polsko-niemieckiej umowie wyrównawczej. Nie może się w szczególności pogodzić dr. Schacht z myślą, że Niemcy zrzec się mają wszystkich swych pretensyj odszkodowawczych do Polski. O tem, że Polska przyznała Niemcom również bardzo doniosłe ustępstwa, woli oczywiście dr. Schacht nie wspominać. Dla dr. Schachta ważniejsze są bowiem ustawiczne spory z Polską, ważniejsze jest ustawiczne dochodzenie pretensyj finansowych Niemiec wobec skarbu polskiego, niż ostateczne unormowanie stosunków polsko - niemieckich drogą wzajemnych ustępstw obydwu państw.

Na tymsamym mniej więcej poziomie stoją i dalsze argumenty dr. Schachta. Z tonu całego memorjału przebija się głównie tylko niechęć do ostatecznego uregulowania następstw wojennych. Dr. Schacht przybrał wprawdzie swe wnioski w liczne cyfrowe argumenty, są one jednak tylko pokrywką, pod którą kryje się atak na... rzekomo zbyt ugodową politykę dzisiejszych Niemiec.

Oczywiście najżywszą radość wywołał memorjał dr. Schachta w obozie nacjonalistów niemieckich. Szczególnie prasa, stojąca na usługach Hugenberga, tryumfuje na całej linji. Memorjał dr. Schachta zjawił się bowiem w bardzo dla Hugenberga krytycznej sytuacji. Rozłam, który wynikł ostatnio w łonie partji nacjonalistycznej i zakończył się wystąpieniem 12 posłów z obozu Hugenberga, spowodował bardzo zakłopotaną atmosferę, stawiającą całą plebiscytową akcję Hugenberga przed groźbą najzupełniejszego fiaska. Antyrządowe stanowisko dr. Schachta stało się zatem otuchą i zachętą dla rozbitego obozu nacjonalistycznego. Wprawdzie dr. Schacht zaznacza dyskretnie, iż nie popiera bynajmniej akcji plebiscytowej Hugenberga i uważa ją za szkodliwą dla Niemiec, niemniej jednak wszystkie argumenty i wywody dr. Schachta idą po linji dążeń nacjonalistycznych. Sam fakt bowiem, że prezydent banku państwowego występuje przeciwko zbyt „ugodowej polityce rządu niemieckiego" jest dostatecznym argumentem, który silnie przemówić może do obywateli niemieckich, stających w dniu 22 grudnia do plebiscytu przeciwko ustępstwom rządu niemieckiego.

I dlatego też panuje w niemieckich kołach rządowych bardzo silne zdenerwowanie. Gabinet niemiecki ogłosił wprawdzie obszerny komunikat, występując w dość energicznej formie przeciwko memorjałowi dr. Schachta, niemniej jednak nastroje wśród kół rządowych pozostały silnie niespokojne. Niepokój ten zwiększa okoliczność, iż w najbliższym już czasie ma być definitywnie oznaczony termin drugiej konferencji haskiej, na której sprawa odszkodowań niemieckich, oraz łącząca się z nią kwestja zupełnej ewakuacji Nadrenji i zagłębia Saary, mają być ostatecznie zadecydowane. Memorjał dr. Schachta nie może oczywiście pozostać bez odpowiedniego wrażenia w koalicyjnych kołach rządowych — i dlatego też położenie rządu niemieckiego stało się bardzo trudne. Jakżeż można bowiem ustalić ostateczne zobowiązania Niemiec, skoro prezydent banku państwowego, a więc główny przywódca niemieckiego życia finansowego, stwierdza, że Niemcy nigdy nie będą mogły zapłacić sum, o których mówi się obecnie we Francji i Anglji...

Dla poparcia swej sytuacji zamierza rząd niemiecki postawić na najbliższem posiedzeniu Reichstagu sprawę „votum zaufania" i domagać będzie się jasnego oświadczenia się większości parlamentarnej, czy zamierza poprzeć rząd niemiecki w jego dalszej pracy nad uregulowaniem sprawy odszkodowań.

Zarówno kanclerz Müller, jak i prezydent Hindenburg zabiegają usilnie by Reichstag takie „votum zaufania" dla rządu jaknajrychlej uchwalił. Czy jednak wykluczona zostanie przez to możliwość dalszych niespodzianek i niebezpiecznych przesileń w Niemczech?

Er. W—ckt.

Rodzina Kowerdy prosi

O ŁASKĘ DLA SKAZAŃCA.

Rodzina Kowerdy, sprawcy zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, zdecydowała się wystąpić za pośrednictwem obrońców do p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

Jak wiadomo, Borys Kowerda za wykonanie zamachu skazany został wyrokiem ostatecznym na 15 lat ciężkiego więzienia i obecnie odsiaduje karę w więzieniu w Grudziądzu. Prośba o ułaskawienie umotywowana jest złym stanem zdrowia skazanego.

Rodzina twierdzi, że w wypadku ułaskawienia Kowerda opuści na zawsze Polskę i uda się do Francji.

Zmiana konstytucji

w małej republice austrjackiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Wiedeń, w grudniu.

Ciężki kryzys polityczny, który przeżywała ostatnio mała republika austrjacka, stając niejednokrotnie wobec krwawego widma wojny domowej, został obecnie bardzo silnie złagodzony. Stronnictwa polityczne Austrji, prowadzące ze sobą od dłuższego już czasu ustawiczną walkę, zdołały wreszcie porozumieć się ze sobą — i dzięki temu parlament austrjacki uchwalił pod koniec ubiegłego tygodnia — **po długotrwałych obradach — nową, kompromisową ustawę konstytucyjną.** Ustawa ta jest wprawdzie jeszcze daleka od doskonałości i wprowadza tylko połowiczne zmiany w dotychczasowej sytuacji wewnętrznej Austrji. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę, że do niedawna jeszcze była wszelka dyskusja pomiędzy opozycyjnemi partjami austrjackiemi niemożliwa, oraz że wszelkie próby uspokojenia wewnętrznego naprężenia były wobec tego zupełnie bezskuteczne, sam **fakt uzyskania kompromisu pomiędzy wszystkiemi stronnictwami austrjackiemi** stał się wydarzeniem bardzo doniosłem i wpłynie bezwątpienia na złagodzenie dotychczasowego chaosu, w którym żyła do tej pory Austrja.

Uzyskanie porozumienia nie było jednak rzeczą łatwą. Zarówno radykalne organizacje prawicowe, skupiające się w bojówkach nacjonalistycznej „Heimwehry", jak i z drugiej strony bojowe formacje socjalistów, zgrupowanych w „Schutzbundzie", rozpalały aż do ostateczności tarcia wewnętrzne we wszystkich prowincjach Austrji. W tej atmosferze znalazła się w parlamencie austrjackim sprawa rewizji dotychczasowej konstytucji.

Głównym argumentem, który przemówił do umysłów powaśnionych polityków austrjackich stała się niewątpliwie groźba, że jeśli Austrja sama nie unormuje swej wewnętrznej sytuacji, spowoduje to zupełną ruinę gospodarczą całego życia gospodarczego, a to w dalszym ciągu doprowadzić może do krwawego chaosu i do zupełnego zniszczenia samodzielności austrjackiej.

Jak już to zaznaczyliśmy, nowe ustawy konstytucyjne dalekie są jeszcze od doskonałości. Zarówno socjaliści, jak i stronnictwa centrowo-prawicowe nie chciały zupełnie ustąpić i dlatego też niektóre bardzo ważne reformy konstytucyjne musiały być zaniechane. Naogół jednak stanowią uchwalone zmiany bardzo ważny krok naprzód i wpłyną bezwątpienia na częściowe choćby osłabienie dotychczasowych tarć wewnętrznych.

Najpoważniejszą reformą jest przedewszystkiem **silne wzmocnienie władzy prezydenta republiki, który obecnie obok parlamentu austrjackiego będzie najbardziej wpływowym czynnikiem państwowym w Austrji.** I tak przedewszystkiem otrzymuje prezydent prawo rozwiązywania parlamentu, dalej prawo wydawania dekretów, które w czasie nieobradowania parlamentu mają moc obowiązujących ustaw, oraz wreszcie prawo powoływania rządu, który to przywilej przysługiwał do tej pory jedynie parlamentowi. Ponadto zaś prezydent wybierany ma być odtąd nie przez parlament, ale **w drodze powszechnych wyborów.** (Austrja nie ma problemu mniejszości).

Zmiany te posiadają doniosły charakter. I dlatego też — chociaż całość nowych ustaw konstytucyjnych nie usunęła wszystkich błędów, jakie zagrażały do tej pory spokojowi Austrji — to jednak znaczenie powziętych obecnie uchwał każe mieć nadzieję, iż na tej drodze umożliwiona będzie w przyszłości zupełna pacyfikacja nastrojów austrjackich. Skoro bowiem stronnictwa austrjackie znalazły już raz platformę do wspólnego porozumienia, będzie można odtąd w drodze wzajemnych kompromisów regulować wszelkie sprawy wewnętrzne.

I dlatego też można obecnie spodziewać się, że rząd austrjacki, korzystając z nowej pokojowej atmosfery, oraz opierając się na wzmocnionej władzy prezydenta republiki **doprowadzi do rozbrojenia wszystkich bojówek partyjnych**, które do tej pory wnosiły jaknajwiększy ferment w Austrji. Skoro zaś złamane zostanie ostrze organizacji „Heimwehry" i „Schutzbundu" stanie Austrja na zupełnie normalnej drodze, która pozwoli jej otrząsnąć się z dotychczasowej depresji. Wówczas zaś będzie dla Austrji aktualna sprawa uzyskania nowej, międzynarodowej pożyczki, która — po ostatnich wstrząsach — umożliwi obecnie republice austrjackiej wejście na zupełnie spokojne tory intensywnej rozbudowy wewnętrznej.

Wł. Lich.

Pamiętniki śp. Clemenceau

KIEDY SIĘ UKAŻE?

Co się stanie z pamiętnikami śp. Clemenceau? Oto pytanie, które ostatnio omawiane jest z jaknajżywszem zainteresowaniem przez cały niemal kulturalny Paryż. Chodzi tu o pamiętniki byłego wodza Francji, z czasów wojny światowej, dzieło, nad którem Clemenceau pracował aż do ostatnich niemal chwil swego życia „wielkiego Tygrysa" ogłoszona cią „wielkiego tygrysa" ogłoszona została wiadomość, iż druk pamiętników jest już prawie na ukończeniu i że potężne to dzieło nosić będzie tytuł „Blaski i żądze zwycięstwa" — („Grandeurs et miseres une victoire") Wiadomość ta zaelektryzowała wszystkie koła polityczne i dziennikarskie. Niestety jednak już w tydzień później nastąpiła śmierć.

Jak olbrzymie zainteresowanie wywołały pamiętniki Clemenceau na całym niemal świecie — świadczy najlepiej fakt, iż zgóry zarezerwowane zostały prawa autorskie we wszystkich niemal państwach. Za zezwolenie to otrzymał Clemenceau olbrzymią sumę 2 miljonów franków francuskich. W Paryżu otrzymał prawo druku znany wydawca porzednich dzieł Clemenceau — p. Plon.

Czy jednak Clemenceau zdołał ostatecznie zakończyć swą wielką pracę? Czy pamiętniki zostały na tyle opracowane, że będą one mogły w pełni uwydatnić przeżycia i myśli tego wielkiego męża stanu? Na pytania te brak narazie odpowiedzi. — Przynieść je mają dopiero najbliższe dni, które ostatecznie wyjaśnią kiedy i w jakiej formie ukaże się dzieło Clemenceau. Nie potrzeba oczywiście dodawać, że te ostateczne wyjaśnienia wyczekiwane są z żywem naprężeniem i powszechną niecierpliwością.

Dlaczego kobieta

WINNA BYĆ PREZYDENTEM?

Niezwykłą wesołość w paryskich kołach towarzyskich wywołał ostatnio projekt znanego literata Maurycego de Waleffe'a, który zaproponował, aby odtąd na stanowisko prezydenta republiki francuskiej wybierać tylko... kobiety! De Waleffe wywodzi, że dla każdego polityka jest urząd prezydenta republiki bardzo uciążliwy. Stanowisko to nie daje bowiem oprócz tytułu żadnego pola do działania. I dlatego też wszyscy niemal prezydenci nazywani są „więźniami pałacu elizyjskiego". Ta ograniczona rola prezydenta, mającego tylko spełniać czynności reprezentacyjne, nadaje się jednak doskonale dla... kobiety! Któż inny, jeśli nie kobieta — głosi de Waleffe — potrafi odpowiednio nadać się do reprezentacyjnej roli?... A ponadto wybór kobiety na stanowisko prezydenta miałby i tę dobrą stronę, że umiałaby ona w razie konfliktów parlamentarnych znaleźć odpowiednią drogę do.. porozumienia się męskich przywódców politycznych.

Poza wesołością nie wywołał oczywiście pomysł pana de Waleffe'a żadnego większego wrażenia. Jedynie pieśniarze kabaretowi podchwycili w mig tę arcywesołą koncepcję i o „kobiecie-prezydencie" słyszeć można w rewjach najbardziej dowcipne piosenki. Pan de Waleffe zapewnia jednak, że myślał zupełnie poważnie i uważa ciągle jeszcze pomysł swój za najzupełniej realny.

ZYGZAKIEM.

Grudniowe słońce.

Nie zazdrość wiośnie, gdy się słońcem śmieje,
Świeżością pędów zielonych cudowna,
Gdy wygrzebuje z pod śniegów nadzieje,
W miłosnych wzruszeń godzinie wymowna.

Czas przez miesiące przypływa i lata,
W różowość rana, w upalne południe,
Aż wieczór z ciszą rozwagi wyswata,
Aż będzie chłodem w zapóźnione grudnie.

Cóż ci, że włos się pokrył srebrną bielą
I że się pola i lasy wyludnią?
Cóż, że już pędy ku niebu nie strzelą
I nagie, martwe stoją drzewa w grudniu?

Kto umiał wiosnę w tajemną głąb wchłonąć
I w skarbcu serca, jak świętość zachować,
Temu wciąż ognie świętojańskie płoną,
Ten zna radości wiekuistej słowa.

Kiedy w czuprynie włosy co dnia rzedną,
Po dniach majowych o życia południu,
Warto do losu mieć tę prośbę jedną,
By słońce wiosny zaświeciło w grudniu.

Ćw.

MIGAWKI.

„W pierwszych miesiącach matrymonjalizmu...“

Jak pracują pokątne biura porady prawnej i jakie kwiatuszki wyrastają na grzadkach ich fachowości, świadczy podanie do sądu w Sosnowcu, wystosowane przez pewną mężatkę (nazwiska ni miejscowości oczywiście ze zrozumiałych względów nie podajemy), a napisane przez jedno z biur prywatnych. Podanie to brzmi:

Od wyroku sądu grodzkiego w ...... z dnia 10 czerwca 1929 r. odwołuję się z przyczyn następujących:

Oskarżycielka (imię i nazwisko) od szeregu miesięcy pracuje w fabryce .... jako pomocnica mego męża L. Z....., a ponieważ mąż L. Z....., zaślubił się ze mną przed paru miesiącami, przeto jako młoda mężatka, zarazem istota z masy społeczno - pospolitej przez niego wybrana na małżonkę, szczególniej w pierwszych miesiącach mego matrymonjalizmu, odnoszę się do męża z zapałem miłości wrodzonej

W międzyczasie koleżanki, pracujące w jednej hali fabrycznej z mężem, doniosły mi, iż oskarżycielka bardzo zażyle odnosi się do męża mego, czasami z jego butelki wypija kawę, daną mu na śniadanie, co drażliwie podziałało na mój młodociany i nieuświadomiony temperament, dzięki czemu, idąc za popędem miłości młodej mężatki-polki, w popędzie gorączkowego podniecenia powzięłam myśl odseparowania panieńskiego przywiązania P.........., do ekx-kawalera męża mego, indagując ją, a ponieważ oskarżycielka przy wymianie zdań przez swą również ciętą naturę nie pozostała mi dłużna, o czem mówili świadkowie I-ej instancji, przeto między mną, a nią wywiązał się wiadomy incydent; z czego wynika, iż działałam w dobrej wierze celem zapobiegnięcia złemu mogącemu stopniowo rujnować ognisko mego matrymonializmu, pozostawiając za sobą trujące mój tryb owoce. Wskutek czego mam zaszczyt prosić: o łaskawe uchylenie zaskarżonego wyroku.

Powyższe podanie „idącej za popędem miłości młodej mężatki - polki“ w sprawie powikłanego nieco „matrymonializmu“ zostanie — zdaje się uwzględnione, co nie przeszkodzi, że jest rzadkiem curiosum w dziedzinie stylistyki prawniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK — Dziś Aleksandra M. Jutro Łucji P. M. Wschód słońca 7 m. 34. Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Erotikon“.
Kino „Wawel“ — „Kobieta w płomieniach“.
Kino „Sfinks“ — „Ulubienica Maharadży“.
Kino „Momus“ — Od czwartku 12 grudnia „Wołga, Wołga“.
Kino „Uciecha“ — „Więzień z wyspy św. Heleny“.
Kino „Odeon“ — „Grzesznica bez grzechu“.

Program radjowy

na czwartek dnia 12 grudnia 1929 r.

„DZIEŃ WILNA“ — wszystkie stacje transmitują w dniu tym program z Wilna z wyjątkiem komunikatów: meteorologicznego, gospodarczego, giełdy rolniczej, komunikatów prasowych P. A. T. (transmitowanych z Warszawy) od godziny 12.00 — 24.00.

× BOLESNA ROCZNICA. Rok rocznie Zarząd Targowicy trzody chlewnej i bydła w Sosnowcu zakupuje nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego w Warszawie ś. p. Mieczysława Longina Latawca, kapitana rezerwy W. P., kawalera orderu „Virtuti militari“, niestrudzonego organizatora handlu trzodą w Polsce. Również i w dniu dzisiejszym, staraniem zarządu Targowicy w Sosnowcu, żałobna Msza św. na intencję tragicznie zmarłego odprawiona zostanie w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Ś. p. M. L. Latawiec był sekretarzem i członkiem zarządu zrzeszenia kupców handlujących trzodą i bydłem i dzięki również jego energji i pracy zrzeszenie to rozrosło się do potężnych rozmiarów ujmując w swe ręce organizację tak niezmiernie ważnego działu życia gospodarczego, jakim jest handel trzodą i bydłem.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek 12 bm. — „Rewizor z Petersburga“ — 7.30.
Piątek 13 bm. — „Tosca“ — występ M. Kaftal, G. Chorjana i Z. Dolnickiego — 7.30.
Sobota 14 bm. — „Straszny Dwór“ — dla młodzieży szkolnej o godz. 3.30 popoł.
Sobota 14 bm. — „Adwokat i róże“ — 7.30.
Niedziela 15 bm. — „Lalka“ — popoł. 3.30.
Niedziela 15 bm. — „Legenda Bałtyku“.

× SODALICJA PAŃ W SOSNOWCU. W dniu 8 bm. w dniu Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Sodalicja pań w Sosnowcu obchodziła uroczyście przyjęcie pierwszych zastępów sodalistek do medala. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. o g. 7.30 w kościele parafjalnym, odprawioną przez ks. moderatora ks. Pawła Głowalę. Po odśpiewaniu Veni creator 37 pań złożyło przysięgę, poczem ks. moderator wygłosił przemówienie. Podczas kiewicz, prez. Poradowska i ks. modemunji św.

Po nabożeństwie nastąpiło wpisanie do księgi kanonicznej nazwisk nowoprzyjętych sodalisek oraz wspólne śniadanie w domu katolickim, spędzone w niezwykle miłym nastroju. W czasie śniadania przemawiali: ks. prałat Plenrównież jego energji i pracy zrzeszenie rator.

× 10 LECIE SZKOŁY GÓRNICZO-HUTNICZEJ. Staraniem Rady opiekuńczej i dyrekcji państwowej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie, w niedzielę, dn. 15 b. m. odbędzie się uroczysty obchód 10-lecia wspomnianej uczelni. Program obchodu zawiera: O godz. 8.15 rano zbiórka przed kościołem. O godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo, a o godz. 10.30 uroczysta akademja w gmachu szkolnym. W związku z obchodem 10-lecia uczelni, absolwenci tej szkoły urządzają zjazd. Po nabożeństwie i akademji odbędzie się w sali resursy obiad składkowy, a o godz. 4 popoł. zostanie otwarte w gmachu szkoły zebranie uczestników zjazdu, na którem będą omówione sprawy dotyczące konieczności założenia koła absolwentów państwowej szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej w celu większego zbliżenia się i współżycia koleżeńskiego członków.

Rejestracja bibljotek

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego przystąpiło do przeprowadzenia rejestracji bibljotek publicznych w Polsce. Zebranie materjałów rejestracyjnych w poszczególnych powiatach opiera się o inspektorów szkolnych.

To też inspektorat szkolny w Sosnowcu uprasza Instytucje państwowe, samorządowe i społeczne oraz zarządy oddziałów towarzystw oświatowych, nauczycielskich, związków młodzieży wiejskiej i robotniczej, organizacyj rolniczych, spółdzielni, związków zawodowych, organizacyj sportowych, przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, organizacyj klubowych, politycznych, straże pożarne, zarządy bibljotek szpitalnych, parafjalnych, osoby i firmy posiadające wypożyczalnie i czytelnie i t. p. o łaskawe najrychlejsze nadesłanie zawiadomienia, czy posiadają bibljoteki. Inspektorat prześle zgłoszonym instytucjom dostarczone przez Ministerstwo kwestjonarjusze.

× Z ŻYCIA SODALICJI MARJAŃSKIEJ W BĘDZINIE. Powstała w 1919 r. Sodalicja Marjańska Pań w Będzinie obchodziła dn. 8 grudnia swe dziesięciolecie. Jako przygotowanie do tej uroczystości odprawiły wszystkie sodaliski trzydniowe rekolekcje pod kierownictwem O. Melchjora T. J. z Krakowa. W niedzielę, o godz. 8 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo sodalicyjne z przyjęciem nowych sodalisek. Mszę św. celebrował ks. prałat T. Peche, który wygłosił przepiękne i podniosłe kazanie. Popołudniu, w sali T-wa dobroczynności urządzono akademję. Program wypełniły: zagajenie — ks. prałat T. Peche, referat — generalny moderator Sodalicyj O. R. Moskala T. J. z Krakowa, deklamacje, śpiewy solowe i chóralne oraz utwory muzyczne: Verdiego, Liszta, Moniuszki, Wieniawskiego i inne, wykonane siłami akademików z Krakowa. Przyznać należy, że popisy te, przygotowane dużym nakładem pracy, wypadły wprost artystycznie, to też słuchacze nagradzali wykonawców długo niemilknącem brawem. Wkońcu odbyło się zebranie towarzyskie z herbatką, przygotowaną przez panie sodaliski. Wśród miłej pogawędki i śpiewów odczytano nadesłane gratulacje i wygłoszono kilka przemówień z życzeniami pomyślnego rozwoju Sodalicji. Wesoły nastrój, jaki panował przy stołach, podniosła dobrze zgrana orkiestra uczniów szkoły powsz. Nr. 1 w Będzinie.

Sodalicja Pań składa podziękowanie wszystkim Stowarzyszeniom, które wystąpiły ze sztandarami lub w inny sposób przyczyniły się do podniesienia i uświetnienia tak miłej uroczystości, jak również kierownikowi szkoły p. Welmanowi za bezinteresowne ofiarowanie orkiestry oraz p. Metejowi z Dąbrowy i p. Burakiewiczowi za piękny śpiew i muzykę podczas mszy św.

× NIE CHCE BYĆ POSŁEM. Wobec wygaśnięcia mandatu poselskiego komunisty Baczyńskiego, wybranego z naszego okręgu, państwowa komisja wyborcza przyznała na ostatniem swem posiedzeniu mandat komuniście Janowi Ciheckiemu, włókniarzowi z Zawiercia. Zaznaczyć należy, że Cihecki nadesłał pismo do komisji wyborczej, w którem zrzeka się swego mandatu.

× OTWARCIE CZYTELNI MIEJSKIEJ. Jak już wspominaliśmy, Magistrat dąbrowski uruchomił przy ul. 3 Maja czytelnię przeznaczoną wyłącznie dla młodzieży. Oficjalne otwarcie czytelni odbędzie się w poniedziałek, dn. 16 b. m.

× HARCERSTWO W ŁAGISZY. W ub. niedzielę harcerstwo łagiskie urządziło przedstawienie amatorskie, które wypadło bardzo dobrze, o czem świadczyły gromkie oklaski. 50 proc. osiągniętego dochodu organizatorzy przeznaczyli na pomoc dla najbiedniejszej dziatwy w Łagiszy. Z przykrością stwierdzić trzeba, że społeczeństwo miejscowe nie poparło odpowiednio szlachetnych zamierzeń harcerzy. Tego samego dnia na ten sam cel odbyła się kwesta uliczna w której brało udział tylko miejscowe harcerstwo. Harcerstwo Łagiszy tą drogą składa serdeczne podziękowanie miejscowej straży za wynajęcie sali za minimalną opłatą oraz pp.: Łyżkiewiczównie i Adamcowej za udzielenie rekwizytów scenicznych.

Uroczystość św. Barbary
NA KOP. KAZIMIERZ.

W niezwykle uroczysty sposób obchodziła brać górnicza kopalni Kazimierz święto swej patronki. O godz. 9 rano, w podziemiach kopalni przed figurą św. Barbary ks. prefekt Jurczyński odprawił uroczyste modły przy udziale licznej rzeszy górniczej. Po nabożeństwie imponujący pochód ze sztandarem i orkiestrą wyruszył z kopalni do kościoła parafjalnego. W pochodzie zwracała ogólną uwagę duża ilość miłych dla oka strojów górniczych.

W kościele podniosłe okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prefekt Ufniarski. a mszę św. odprawił ks. proboszcz Pluciński. W czasie nabożeństwa straż honorową przy ołtarzu pełnili umundurowani górnicy.

Po nabożeństwie ks. proboszcz Krzyżanowski zaprosił urzędników na herbatę, poczem udano się do izby zbornej, gdzie w pięknej przybranej sali odbywała się ogólna zabawa. Po krótkich przemówieniach pp. dyr. Wojewódzkiego, inż. Drozdowskiego, ks. proboszcza Krzyżanowskiego oraz przedstawicieli robotników. p. zawiadowca Skup podniósł zasługi odznaczonych za długoletnią pracę pracowników pp. Żurka Jana i Marka Józefa, a następnie udano się do górnej sali gospody na obiad.

Podczas obiadu p. dyr. Wojewódzki w pięknem przemówieniu zobrazował stan polskiego przemysłu węglowego i walkę na rynkach zagranicznych, a na zakończenie wyraził żal, iż obowiązki służbowe nie pozwoliły naczelnemu dyrektorowi p. Sągajlle wziąć udziału w uroczystem obchodzie święta górniczego. Obecni na sali, w uznaniu zasług serca i umysłu p. dyr. Sągajłły, zwrócili się z prośbą do p. dyr. Wojewódzkiego o wysłanie do nieobecnego dyrektora depeszy z życzeniami. Wieczorem, w dolnej sali gospody, odbyła się zabawa taneczna, gdzie bawiono się ochoczo kilka godzin.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY.** Staraniem gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie, w sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 5.30 popoł. w sali resursy miejscowej odbędzie się wieczór artystyczny, którego program wypełnią: chór, rytmoplastyka, śpiew solowy, oraz sceny wybrane z „Balladyny". Pięknie dobrany program oraz staranne przygotowanie całości, zapewnią publiczności miłe spędzenie wieczoru. Bilety od 1 do 4 zł.

× **SPROSTOWANIE.** We wczorajszym artykule p. t. „Na marginesie sprawozdania Sejmiku będzińskiego" w ustępie dotyczącym komunalnej kasy oszczędności mylnie zaznaczono, iż obrót kasy wynosił 1.564.909 zł. gdy w rzeczywistości jest to kwota bilansu, co niniejszem prostujemy.

× **BUDŻET ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.** Minist. spraw wewnętrznych przesłało do opublikowania w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie o częściowej zmianie przepisów o sporządzaniu i ustalaniu budżetów Związków komunalnych. Niezależnie od tego p. minister spraw wewnętrznych uznał za konieczne udzielić pp. wojewodom odpowiednich wskazówek.

Budżety szpitali, które mają być wyodrębnione z budżetu administracyjnego podług specjalnego wzoru, należy wyodrębnić z budżetu administracyjnego budżety zakładów opiekuńczych i układać je podług specjalnego wzoru. Sumy, które Związek komunalny dopłaca do utrzymania swych szpitali i zakładów opinji społecznej, wydzielonych z budżetu administracyjnego, należy preliminować w odpowiednich działach wydatków zwyczajnych budżetu administracyjnego. Wysokość wydatków reprezentacyjnych zależy od uznania Związków i od oceny przez władze nadzorcze, zachodzi tylko konieczność stosowania jaknajdalej posuniętej oszczędności. Dochody z danin publicznych należy preliminować w budżetach w takiej wysokości, jaka wypadnie z obliczenia wymiaru tych danin po odliczeniu części na odpisy i umorzenia. Co do normy tego obliczenia, należy opierać się na doświadczeniach z lat poprzednich i uwzględniać oczekiwaną sytuację gospodarczą w nowym roku budżetowym. W każdym razie należy zachować ostrożność w preliminowaniu wpływów z danin publicznych, aby uniknąć trudności finansowych w razie nierealnych przewidywań.

SPRAWA WYBORU
prezydenta m. Sosnowca.

Przewlekające się przesilenie w Magistracie m. Sosnowca wywołuje różnorodne domysły i plotki. Opinja publiczna, słusznie zresztą, dopytuje się, kto ma być obranym na stanowisko prezydenta miasta, kto ma objąć ster gospodarki miejskiej, kto weźmie na siebie ciężar odpowiedzialności za dalszą gospodarkę w mieście?

Jako przedstawiciel Klubu porozumienia gospodarczego czuję się w obowiązku wyjaśnić stanowisko tego Klubu, zakomunikowane przedstawicielom innych ugrupowań na posiedzeniu w dniu 9 bm.

Formalny stan rzeczy przedstawia się tak, że wolne jest stanowisko prezydenta i ławnika-decernenta.

Uproszczony sposób rozumowania nasuwa myśl, że przecież należy zwyczajnie porozumieć się, podzielić wolne posady i sprawa jest załatwiona, tak jak to zrobiono zresztą przy tworzeniu obecnego zarządu miasta.

Klub porozumienia gospodarczego wychodzi z założenia, że przesilenie w Magistracie m. Sosnowca nie jest ani przesileniem na stanowisku prezydenta, ani przesileniem na tle kłótni dwóch stronnictw, które dotychczas rządy w mieście sprawowały.

Zdaniem naszem, w obecnej chwili zaczyna się w całej pełni ujawniać przesilenie dotychczasowego systemu gospodarki w mieście.

Z dnia na dzień piętrzą się trudności finansowe miasta.

Trzeba sobie uprzytomnić, że w chwili obecnej **długi miasta wynoszą 20 miljonów złotych, że rocznie trzeba spłacać około 2 miljonów.**

Zwyczajne dochody miasta wynoszą 4 — 4 i pół miljonów — i z tej to kwoty należałoby spłacać długi.

Dotychczas liczono na jakieś nadzwyczajności — długi nie były spłacane, a jeżeli spłacano w nikłych rozmiarach, to i to w sposób niezdrowy — przez naruszenie obcych sum. Taki system musiał jednak znaleźć swój kres: wierzyciele coraz natarczywiej upominają się o dotrzymanie zobowiązań, widmo sekwestru dochodów miejskich staje się przeraźliwie jasne.

Z drugiej strony trzeba sobie uprzytomnić, że gospodarka miejska jest rozwinięta szeroko i że nie można dopuścić do jej zniekształcenia. Trzeba sobie zdać sprawę, że stan dróg w mieście po robotach ulenowskich staje się nieznośny i że stan ten pogorszy się jeszcze z wiosną. Czekają zatem miasto bardzo wielkie wydatki na konserwację ulic, wydatki wynoszące około 1 miljona złotych.

Na otrzymanie pożyczek liczyć nie można, bo ani niema źródeł skąd pożyczki otrzymać można, ani też nikt miastu nie pożyczy, skoro widocznem jest, że miasto swoich zobowiązań od 3 lat nie dotrzymuje. Zresztą trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że żadnych pożyczek zaciągać nie można, bo niema z czego spłacać.

W przytoczonych warunkach **cały wysiłek samorządu musi być wytężony w jedynym kierunku: spłaty długów.** Rada miejsjka i zarząd miasta powinny się zgodnie dostroić do rozwiązania tego najważniejszego a obecnie jedynego zagadnienia. Od współpracy w tym kierunku nie wolno się nikomu uchylić.

Nie jesteśmy obarczeni odpowiedzialnością za obecny katastrofalny finansowy stan miasta. Przeciwnie przez cały czas zwracaliśmy uwagę, że do takiego stanu dojdzie miasto przez lekkomyślną gospodarkę. Nie możemy jednak żyć uciechą, że nasze przewidywania spełniły się aż nazbyt dokładnie. Zarzuty i przerzucanie odpowiedzialności nie mogą być skutecznem lekarstwem na chory stan finansów miejskich. Próby ucieczki przed odpowiedzialnością muszą być traktowane jako akty dziecinne, jako niespełnienie obowiązku, który ludność na członków przedstawicielstwa miejskiego włożyła.

Deklarujemy zatem całkowitą gotowość wzięcia na siebie współodpowiedzialności za dalszą pracę w samorządzie. Chcemy jednak, aby przedtem ustalony został ściśle **program gospodarczy, który stałby się węzłem łączącym wszystkich.**

Z przytoczonego powyżej obrazu obecnej sytuacji finansowej wysuwa się moralna zasada: **przez oszczędną gospodarkę do spłaty długów.**

Oszczędność winna być przeprowadzona we wszystkich działach, przedewszystkiem jednak w administracji. **Utrzymywanie 484 pracowników nie jest nadal możliwe.**

Jeżeli o pracownikach mowa, to przykład powinien pójść z góry: **utrzymywanie ławników-decernentów uważamy jako zbędne.** Zakres gospodarki będzie skurczony, zatem prezydent i wiceprezydent muszą wystarczyć. Domagamy się zatem skasowania stanowisk ławników - decernentów, które to stanowiska były obsadzone dotychczas jedynie dla względów politycznych.

Subwencje, udzielane hojną ręką, muszą być zmniejszone, bo skoro niema pieniędzy na opędzenie własnych potrzeb, to trudno udawać bogacza.

Z całą dobrą wolą trzeba przystąpić do rewizji wszystkich wydatków w kierunku przeprowadzenia najmożliwszych oszczędności.

Po tak dokonanej bolesnej operacji należy przeprowadzić rokowania z wierzycielami o ulgę w uiszczaniu należności. Bo tylko w takich warunkach zyskać można zaufanie i wyrozumiałość.

Gdy taki program zostanie ustalony, to wybór prezydenta powinien się stać poszukiwaniem specjalisty, poszukiwaniem osoby, któraby się podjęła spełnienia tego programu.

Dlatego też stanowisko prezydenta nie powinno być obsadzone jako stanowisko polityczne, jako domena wpływów.

Wysuwamy zasadę, że **należy ogłosić konkurs na to stanowisko.**

Rada miejska będzie miała wtedy wolny wybór wśród osób, nie stawianych oficjalnie przez żadną grupę.

Jeżeli takie zasady będą przyjęte przez resztę Rady, to Klub porozumienia gospodarczego domagać się będzie dla siebie stanowiska drugiego ławnika. Uważamy bowiem, że obecny skład zarządu jest zbyt jednostronny i na skutek poprzednich porozumień klub PPS. reprezentowany jest w zarządzie przez 3 osoby, przeciwko 3 osobom ze sfer gospodarczych, które jednak są bardzo, bardzo niejednolite.

Uważamy, że przy takiej sytuacji radykalne poglądy mają przewagę, a że z natury swojej nie mogą one zapewnić przeprowadzenia programu oszczędnościowego — trzeba to umożliwić przez zmniejszenie tych wpływów.

Zresztą do takiego postawienia sprawy upoważnia nas i ta okoliczność, że skoro chcemy wziąć na siebie współodpowiedzialność, to musimy mieć możność dania większej współpracy, czego jednym ławnikiem zdziałać nie możemy.

Oto jest w grubszych zarysach nasze stanowisko.

Na konwencie senjorów innego programu nie słyszałem.

Artur Michael.

Postulaty kolejarzy
W SPRAWIE DEPUTATÓW WĘGLOWYCH.

Wszystkie dyrekcje kolejowe przystąpiły do wydawania swoim pracownikom zimowych deputatów opałowych na 6 rat, płatnych miesięcznie. W związku z tem organizacje kolejowe wysunęły postulat, umożliwienia podjęcia całorocznego deputatu opałowego za opłatą w 12 ratach miesięcznych, przypadającej należności.

Jeżeli władze kolejowe się na to zgodzą, opłata za deputat opałowy stałaby się stałem obciążeniem uposażeń pracowników kolejowych. Odnośna kwota ściągana będzie bez względu na to, kiedy poszczególni pracownicy podjęli należny im deputat.

Głównym argumentem, wysuniętym przez organizacje kolejarskie jest przeświadczenie, że wprowadzona w życie propozycja przyczyniłaby się do uniknięcia zbytniego, a zwłaszcza dotkliwego obciążenia poborów urzędniczych w miesiącach zimowych.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** We wtorek, dn. 17 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie korespondencji. Uchwalenie sądowi grodzkiemu w Dąbrowie dotacji, w wysokości 300 zł. miesięcznie, na wynajęcie nowego lokalu. Uchwalenie statutu o poborze specjalnych dopłat za nadmierne zużycie dróg w mieście na rok 1930-31. Podwyższenie opłat za miejsca na targu. Sprawa przewłaszczenia gruntów poleśnych pod „Florą". Rozgospodarowanie dalszych terenów poleśnych pod „Florą". Rozpatrzenie podań płatników o zwolnienie od podatków miejskich. Umorzenie podatków miejskich za rok 1924, 25, 26, 27 i 1928 na ogólną sumę zł. 17.663.52. Zmiana terenu miejskiego na „Smugach" z terenem kopalni „Flora". Zwolnienie dorożkarzy zawodowych od podatku miejskiego od przedmiotów zbytku. Sprawa podatku akcyzowego od patentu firmy St. Zagrodzki i Malatyński za rok 1929. Sprawa poprawek do umowy na koncesję udzieloną Związkowi legjonistów w Dąbrowie na rozklejanie afiszy i ogłoszeń w mieście. Zatwierdzenie projektu umowy z elektrownią okręgową w Sosnowcu na zaopatrzenie kol. Ks. J. Poniatowskiego i Łabęckiej w energję elektryczną. Sprawa poprawek do umowy z Tow. tramwaje elektryczne Zagłębia Dąbrowskiego na korzystanie z ulic i placów miejskich. Uchwalenie stałym robotnikom miejskim gratyfikacji. Przyznanie emerytalnego uposażenia ogrodnikowi miejsk. Składanie do prezydjum wniosków i interpelacji.

× **ZNACZNE KRADZIEŻE.** W nocy z 9 na 10 bm. ze sklepu Pinkusa Szucera w Strzemieszycach (Szosowa) skradziono dwa palta, 7 garniturów męskich oraz różne materjały. Poszkodowany oblicza swe straty na 4122 zł. Zaznaczyć należy, że sklep Szucera ubezpieczony był na 9000 zł. W ub. wtorek wieczorem z mieszkania Jana Szczotki w Dąbrowie (Konopnickiej 28) skradziono garderobę, biżuterję, radjoaparat, 370 zł. gotówką i 9 weksli na sumę 1000 zł. Poszkodowany oblicza swe straty, poza wekslami, na 1145 zł.

Pomoc Zagłębia

DLA GŁODUJĄCEJ WILEŃSZCZYZNY

Klęska nieurodzaju zeszłorocznego, spowodowana mrozami, podtrzymana suszą ubiegłego lata, w dwu północnych powiatach Wileńszczyzny ciągle jeszcze trzyma w kleszczach głodu, ze wszystkimi jego skutkami, duże połacie tej umiłowanej i drogiej sercu każdego Polaka dzielnicy kraju.

Powiatowy Komitet Pomocy głodującym na Wileńszczyźnie, przekazał akcję ratowniczą Oddziałowi P. C. K., który wystosował imieniem tego Komitetu, odezwę do społeczeństwa, rozesłaną wraz z listami ofiar. Na listy te **zebrano dotąd zł. 3560. które wraz z sumą zł. 2000 wyasygnowanemi przez samorząd** tutejszego powiatu, zostały przekazane Wojewódzkiemu Komitetowi Pomocy głodującym na Wileńszczyźnie. Oprócz tego, Rada Zjazdu, jeszcze przed powstaniem Pow. Komitetu, na apel Centralnego Komitetu w stolicy naszej **przekazała 10.000 zł.** na ten cel, bezpośrednio do stołeczne go Komitetu.

Dziękując wszystkim tym, którzy złożyli swe ofiary, zwracamy się do pozostałych, którzy listy ofiar otrzymali, a jeszcze datku nie złożyli, aby listy te zechcieli łaskawie jaknajprędzej wypełnić i odesłać do biura P. C. K. — Sosnowiec, Kościelna 6, jak również ofiarowane sumy przesłać pod wskazanym adresem, albo złożyć na P. K. O. nr. 51145, dla głodujących na Wileńszczyźnie. Również prosimy wszystkich tych, którzy listy ofiar nie otrzymali, a którym cierpienia współobywateli nie są obojętne, aby pośpieszyli z datkami, które prosimy składać w powyżej podany sposób.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Franciszek Siluszek, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Śląskiej 21 napił się onegdaj przed wieczorem na placu baraków miejskich przy ulicy Legjonów w celu samobójczym esencji octowej. Desperata w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala Kasy chorych na Pogoni. Powód targnięcia się na życie nieznany.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** W czasie czyszczenia dołu kloacznego w posesji nr. 7 przy ulicy Siemiradzkiego w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka będące już w rozkładzie. Zwłoki niemowlęcia umieszczono narazie przy kostnicy szpitala miejskiego. Policja prowadzi dochodzenie, celem odszukania wyrodnej matki.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 5 protokółów za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych, 3 — za opilstwo, 2 — za zakłócenie spokoju publicznego i 14 — za tamowanie ruchu pieszego. Te ostatnie spisano przeważnie na ulicy Modrzejowskiej t. zw. łapaczom.

× **KRADZIEŻ OPON.** Ze składu Neumarka Jakóba przy ul. Małachowskiego 17 w Będzinie nieznany sprawca skradł 25 opon rowerowych, wartości 500 zł.

NIEMA ODLEGŁOŚCI.

Prawie codziennie dowiadujemy się bądź z gazet, bądź z czasopism o jakichś nowych odkryciach, o jakichś nowych wynalazkach

Żyjemy w wieku wytężonej pracy i każdy dzień jest dla nas nowością, a każde jutro zapowiedzią nowych zdobyczy technicznych.

Dla człowieka, któremu obca jest elektryczność, pociągi, samoloty, radjo, niedługo zabraknie miejsca na ziemi.

Jutro — to wielki tryumf techniki, jutro — to tryumf elektryczności i radja.

Gdzie nie trafiają szyny kolejowe, nie dobrnie samochód, gdzie z trudem przedostanie się wózek zaprzężony w konia tam radjo niesie słuchającym wieści z całego świata, wiadomości polityczne, społeczne handlowe, koncerty, odczyty, pogadanki.

Szare godziny zmierzchu miło nam upływają przy radjowym odbiorniku, kiedy to dzięki jednemu poruszeniu dłoni wędrujemy bez ograniczeń po całym świecie.

Kto raz zasiadł przy radjoaparacie, kto raz posłuchał tego, co niosą fale eteru, ten rozumie wielką doniosłość radjofonji i ten niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby w jego domu znalazła się skromna lecz cudowna skrzynka radjoodbiornika.

Ofiary

Pozostałe z zebranych na wieniec dla nieodżałowanego towarzysza pracy ś. p. Władysława Hurasa, na Tow. Przeciwgruźlicze składają zł. 10 współpracownicy fabryki I. Szafnazi

Obraz N. M. P. Częstochowskiej

dziełem pędzla włoskiego.

Zabiegi konserwacyjne około obrazu częstochowskiego Matki Boskiej, podjęte z końcem roku 1925, przy których oczyszczono go z wiekowego kurzu i kopciu, a zarazem przez uwolnienie od przemalowań późniejszych, przywrócono mu — o ile się dało — wygląd bardzo zbliżony do pierwotnego, zwróciły uwagę naszego pokolenia na wartość artystyczną zabytku, i stały się pobudką do poszukiwań co do jego pochodzenia, zaciemnionego przy braku danych historycznych powtarzanemi na wiarę legendami.

Ostatniemi czasy zajął się obrazem częstochowskim znakomity uczony i historyk sztuki dr. Stanisław Tomkowicz. W tych dniach przedstawił on na posiedzeniu komisji Historji Sztuwi Polsk. Akad. Umiejętności bardzo ciekawy referat dotyczący tego obrazu.

Zdaniem dr. Tomkowicza, który jako członek komitetu restauracji obrazu miał sposobność bliższego zbadania go, nie potwierdza popularnego mniemania o pochodzeniu zabytku z pierwszych czasów chrześcijaństwa, ani też o wschodniej ojczyźnie i jakoby bizantynizmie jego stylowym. Te mętne opowieści zrodziło pomieszanie przeszłości naszego cudownego obrazu z równie legendą zamąconemi dziejami zaginionego wizerunku, t. zw. Hodigitrji, niegdyś w Konstantynopolu. Na podstawie zestawinia z szeregiem zbliżonych dawnych dzieł sztuki doszedł dr. Tomkowicz do wniosku, że nasz obraz cudowny jest pochodzenia zachodniego i powstać mógł w XII lub w XIII w., kiedy spóźnione wpływy sztuki byzantyjskiej, jako przeżytki odzywały się w płodach sztuki włoskiej, wkraczającej już na nowe tory. Do Częstochowy miał się dostać w końcu XIV w. przewieziony z zamku Bełskiego przez Władysława Opolczyka, wielkorządcę Rusi z ramienia Ludwika andegaweńskiego, będącego zarazem królem Neapolu, Węgier i Polski. Znane są zamiłowania artystyczne domu Anjou i mecenasostwo członków jego wobec malarzy ze Sjeny, Florencji, Rzymu i t. d. Najwięcej argumentów natury artystycznej przemawia za szukaniem ojczyzny dla obrazu częstochowskiego w Rzymie.

Nie brak dzieł odradzającej się w owym czasie szkoły malarskiej rzymskiej, blisko z naszym obrazem spokrewnionych; wśród nich zaś na uwagę zasługują utwory warsztatu czy szkoły Pitra Cavalliniego. Cavalini uczeń Giotta, był artystą dużej miary. Obraz częstochowski mógłby być dziełem jednego z jego uczniów ale dr. Tomkowicz jest skłonny przypisać go nawet samemu mistrzowi, tylko jako jeden ze słabszych utworów jego pędzla. Popierają to przypuszczenie między innemi także znamienne szczegóły, jak np. prawa ręka naszej M. Boskiej i bezwzględnie identyczne z nią ręce apostołów na obrazie Cavalliniego w Sta Secilia w Rzymie. Przytem ciekawa jest okoliczność zresztą uboczna. Według Vasariego Cavallini przez współczesnych był uważany niemal za świętego, a niektóre z jego obrazów słynęły z cudowności. Czyżby jednym z nich nie mógł być nasz częstochowski, może dany przez króla Ludwika ulubieńcowi Władysławowi Opolczykowi?

Dr. Tomkowicz objaśniał swoje niezwykle rewelacyjne wywody fotografjami, zdejmowanemi w czasie robót konserwacyjnych około obrazu w Częstochowie i reprodukcjami zestawianych obecnie z nim zabytków malarstwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przed sejmikiem związku spółdzielni polskich

W dniach 16 i 17 bm. w lokalu Stowarzyszenia techników w Warszawie odbywać się będzie doroczny sejmik spółdzielni zgrupowanych w Związku spółdzielni polskich, który ma siedzibę w stolicy przy ul. Jasnej 6.

Związek spółdzielni polskich, rozciągający działalność swoją na b. zabór rosyjski, na dawną Kongresówkę i Kresy Wschodnie, wchodzi w skład Unji Związków spółdzielczych w Polsce, skupiającej również analogiczne organizacje pozostałych dzielnic.

Sejmik najbliższy będzie okazją do stwierdzenia, iż działalność Związku i spółdzielni w nim zgrupowanych znacznie posunęła się naprzód. Związek skupia 4 główne typy spółdzielni: kredytowe, rolniczo - handlowe, rolniczo - przemysłowe i budowlane.

Dla pewnej ilustracji prac Związku pozwolimy sobie przytoczyć cyfry spółdzielni, należących do Związku w chwili obecnej: kredytowych — 312, rolniczo - handlowych — 94, rolniczo - przemysłowych — 127, budowlanych — 90; razem — 623.

Dane dokładne, obrazujące rozwój poszczególnych działów spółdzielczości podane zostaną w drukowanem sprawozdaniu Związku, które ukaże się za kilka dni. Pozatem przedstawi je sejmikowi prezes zarządu Związku p. Antoni Kloniewski w referacie „Sprawozdanie Związku za 1928 r."

Na plenarnem zebraniu sejmiku wygłoszone zostaną ponadto referaty: prezesa Unji Związków spółdzielczych ks. prałata St. Adamskiego — „Jak pojmowaliśmy i pojmujemy zadania spółdzielczości w społeczeństwie polskiem?"; profesora Stanisława Wojciechowskiego — „Zagadnienia zbytu produktów rolnych" i dyr. A. Legisa — „Sprawozdanie Banku Związku spółek zarobkowych".

Na sejmiku obradować będą oczywiście wydziały (kredytowy, rolniczo-handlowy, rolniczo - przemysłowy i budowlany). które w sposób bardziej wyczerpujący omówią swoje sprawozdania i najaktualniejsze kwestje swego terenu pracy, poczem sprawy poddane będą decyzji sejmiku.

Sejmik zapowiada się doskonale. Przybędą na sejmik liczni delegaci spółdzielni i zaszczycą go niewątpliwie swoją obecnością reprezentanci władz, prasy, organizacyj społeczno-gospodarczych.

Działalność spółdzielni i Związku zainteresuje szersze koła opinji ze względu na poważną rolę spółdzielni w życiu społeczno - gospodarczym kraju. Bowiem spółdzielnie te pracują z coraz większym powodzeniem nad pomnożeniem dobrobytu mas. nad wzmocnieniem indywidualnych gospodarstw rolnych, rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych. nad ugruntowaniem i rozszerzeniem polskiego stanu posiadania w całokształcie stosunków ekonomicznych kraju.

Kronika gospodarcza.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW. Na posiedzeniu specjalnem komisji do udzielania samorządom pożyczek i zapomóg z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego, odbytem w tych dniach w Polskim Banku Komunalnym, przyznane zostały pożyczki następującym samorządom miejskim: magistratowi m. Łomży w kwocie 30.000 zł., m. Stolina — 20 000 zł., m. Mogielnicy — 30.000, m. Koła — 30.000, m. Aleksandrowa Kuj. — 38.000, m. Ciechocinka — 35.000, m. Nowego Sącza — 60.000 złotych. Ogółem udzielono miastom pożyczek na sumę 243.000 złotych. Ponadto udzielono całkowitych lub częściowych prolongat wydanych poprzednio pożyczek magistratom: w Radomiu, Siedlcach, Kielcach, Białymstoku, Częstochowie, Rawiczu, Ostrołęce i Tomaszowie Lubelskim.

TERMIN UKOŃCZENIA BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ HERBY — INOWROCŁAW. W połowie r. ub. rozpoczęta została budowa linji kolejowej Herby — Inowrocław o długości 253 klm. Linja ta stanowi południowy odcinek budującej się wielkiej magistrali węglowej Śląsk — Gdynia, północnym zaś jest odcinek Bydgoszcz — Gdynia. Ogólny koszt budowy linji Herby — Inowrocław wyniesie 127 miljonów złotych. Ze względu na ograniczenie kredytów inwestycyjnych w budżecie r. 1929-30, w bieżącym sezonie budowlanym zwrócono główną uwagę na możliwość całkowitego wykończenia podtorza między stacjami Herby — Zduńska Wola. Na odcinku tym zamierzone jest w końcu roku przyszłego uruchomienie prowizorycznego ruchu dla przewozu węgla, co znacznie odciąży inne linje, zwiększy przelotność torów i umożliwi zwiększenie eksportu węgla do portów bałtyckich, w razie uzyskania nowych rynków zbytu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11.12.

AKCJE: Bank Polski 170.50 — 170.00— 171.00, Dyskontowy 125.00, Zachodni 81.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Węgiel 70.00 70.50, Lilpop 41.00 — 40.00, Ostrowieckie 64.00, Starachowice 22.00, Haberbusch 101.00 — 100.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.00 — 117.50, Premj. dol. 5 proc. 67.00 — 67.35 Konwersyjna 5 pr. 49.75, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół pr. 47.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.88.8, Londyn 43.49.25, Paryż 35.08.75 Wiedeń 125.38, Praga 26.42.50, Włochy 46.65, Belgja 124.78, Szwajcarja 173.14 Holandja 359.65, Berlin 213.29, Dolar prywatny 8.89 i dziewięć dziesiątych.

„Co nagle

TO PO DJABLE".

Otrzymujemy następujące pismo:

Oto dewiza, która niewidzialnemi zgłoskami wyryta jest na naszych urzędach i stale przyświeca czynnościom ich funkcjonarjuszy. Paniczny strach przed szybkiem załatwianiem kawałków jest u nich tak wielki, że wpadają oni nieraz w pewną przesadę:

Oto otrzymałem dziś 11 grudnia 1929 r. zawiadomienie z Izby skarbowej w Kielcach, datowane z 29 lipca b. r. Ale nie o to mi chodzi. Taką zwłokę łatwo można sobie wytłomaczyć, jeśli wziąć pod uwagę, że Izba skarbowa w Kielcach może się posługiwać dla rozsyłania korespondencji rakietami międzyplanetarnemi. Zanim taka rakieta obleci parę planet, zanim listonosz rozda korespondencję na Marsie, zanim i t. d. i wreszcie dotrze do Sosnowca te głupie 5 miesięcy miną jak okamgnienie.

Co jednak uważam już za przesadę, dla której przy całej mej wyrozumiałości nie mogę znaleźć wytłomaczenia, to wypływający z treści omawianego zawiadomienia fakt, że w roku Pańskim 1929 Izba Kielecka załatwia me podanie z roku 1926. Gdzie tu Mars, gdzie Jowisz?

Całe szczęście, że załatwienie mego podania wypadło odmownie. Po trzech i pół latach mogę już tą odmowę brać humorystycznie.

Dr. B. Czarski

Ze sportu.

POLICYJNY K. S. — Z. T. G. S. MAKABI. W nadchodzącą sobotę o godz. 13.30 na boisku K. K. S. „Ruch" w Sosnowcu zostaną rozegrane piłkarskie zawody koleżeńskie pomiędzy „Policyjny K. S." Będzin a Z. T. G. S. „Makabi" Sosnowiec. Ponieważ „Makabi" jest doskonałą drużyną i w rozgrywkach mistrzostwo zajęła jedno z lepszych miejsc w grupie I-szej, a z drugiej strony, że „Policyjny" na rozegrane 3 mecze ma za sobą dwa wygrane w stosunku bramek 11 : 8 — zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie i trudno jest dziś przewidzieć, która z drużyn zwycięży. Sądzić należy, że i tym razem „Policyjny" jako drużyna ambitna dołoży starań z walki tej wyjdzie z honorem. W razie niepogody zawody powyższe odbędą się w innym terminie.

Kronika Zawiercia.

× ODCZYT O J. MALCZEWSKIM. Tutejsze Koło nauczycieli szkół średnich (T. N. S. W.) zamierza urządzić dla inteligencji cykl interesujących odczytów z przezroczami i muzycznemi ilustracjami. Odczyty te będą się odbywały w sali Resursy T. A. Z., za zaproszeniami. Pierwszy odbędzie się już w tą niedzielę, t. j. 15 bm. i będzie poświęcony genjalnemu malarzowi polskiemu, Jackowi Malczewskiemu. Wygłosi go specjalny prelegent z Powsz. Wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany literat krakowski, Kazimierz Kalinowski. Spodziewać się należy, że odczyt ten zarówno, jak i następne, obudzi zainteresowanie u naszej inteligencji tak ze względu na poważny charakter, jak i aktualność. Inicjatorom należy się i uznanie o poparcie.

× NAUKA W ZAWIERCIU. Opuściło pracę drukarską, wydane nakładem Polskiego Związku Entomologicznego, studjum pióra dwu znanych w Zawierciu miłośników przyrody pp. Ludwika i Marjana Masłowskich, p. tyt. „Motyle okolic Zawiercia". Jest to jedna z pierwszych prac naukowych poświęcona tematom o charakterze lokalnym.

× PODNIESIENIE STANU SANITARNEGO. P. wojewoda kielecki, w imieniu p. ministra spr. wewn. i własnem nadesłał podziękowanie p. Janowi Rajchlowi, wójtowi gminy Myszków, za wydatne podniesienie stanu sanitarnego w powierzonej sobie gminie.

× PRZYGODA KŁUSOWNIKA. Do lasów państwowych pod Chorzowem wybrał się niejaki Wincenty Kukla na zające. W lesie kłusownik natknął się na gajowego Czesława Ordona, który wezwał go do zaniechania polowania. W odpowiedzi na to Kukla strzelił do gajowego, na szczęście chybiając poczem rzucił się do ucieczki. Za uciekającym kłusownikiem gajowy strzelił z dubeltówki nabitej śrutem, raniąc go w plecy.

× POŻAR. We wsi Stodółka pod Niegową wybuchł pożar, który strawił stertę niemłóconego zboża i szopę gospodarską z narzędziami, należące do Józefa Szczyteckiego. Straty wynoszą 3000 zł., powód pożaru narazie nieustalony.

× ZAPASY PRZEDŚWIĄTECZNE. Z każdym dniem mnożą się kradzieże artykułów spożywczych. Agnieszce Huchro (Ogrodowa 39) skradziono 2 króliki, wartości 50 złotych.

Trzy denerwujące anonimy

i co z tego wynikło.

Zamożny kupiec branży galanteryjnej, Majloch Młodowiński (Nalewki 13) poślubił przed rokiem w Warszawie

bardzo przystojną

warszawiankę imieniem Rebeka.

Nie miał jej nic do zarzucenia.

— Daj Boże wszystkim taką żonę — powtarzał często, popijając kawę w cukierni Semadeniego.

Raptem, a było to we wrześniu bieżącego roku, pan Młodowiński otrzymał pocztą list tej treści:

Kochany Panie Majloch!

Winszuję takiej przystojnej małżonki. Żeby Pan wiedziałeś, że ona była wczoraj z facetem w kinie „Splendid", a ja za nimi siedziałem i różne rzeczy widziałem. Powiadam Panu — cymes! Z głębokim szacunkiem

Wierny przyjaciel.

Po przeczytaniu tych paru wierszy, tchnących szczerością, handlowiec nagle spochmurniał.

— Gdzie ty byłaś wczoraj wieczorem? — zagadnął żonę.

— Byłam u mamy — odparła.

Tegoż dnia, w cukierni, pan Majloch

wpatrywał się w przyjaciół,

przeszywając ich surowym wzrokiem. Ale nie zauważył nic podejrzanego.

W październiku doręczono mu drugi anonim, bardziej jeszcze treściwy.

Panie Majloch!

Spieszę zakomunikować, że wczoraj o godz. 10 min. 15 wiecz., pańska żona i ten sam facet przyszli do restauracji „Picadilly". Jedli wontrupke, potem jakiegoś ptaszka, potem kompot. Pili słodką wiśniówkę (Kantorowicza) i kawę z wytwornym likierem „Bachus". Jeżeli Pan nie wierzysz, to proszę sprawdzić w rachunkach kasowych „Picadilly". Z poważaniem

Życzliwa dusza.

Na pytanie — gdzie spędziła wieczór, pani Rebeka odparła, że u kuzynki.

W ubiegłą sobotę zjawił się listonosz z trzecim listem od tegoż autora.

Biedny Panie Majloch!

Pan pojęcia nie masz jak mi żal Pana z powodu postępowania małżonki. Powiadam otwarcie, że na pańskiem miejscu ja by nie wytrzymałem, tylko wziąłem kija i połamałemby gnaty temu facetowi, który co wtorek chodzi przed pańską bramą tam i z powrotem. On wie, poco chodzi, pani Rebeka też! On ma miękki kapelusz, szarą jesionkę, angielskie wąsy i spodnie w jasne paski. Naprawdę, żal mi Pana, kochany Panie Majloch. Cy, cy, taka żona...

Zawsze ten sam.

Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem, przed bramą domu nr. 13 na Nalewkach rozległy się wrzaski. Jakiś pan grubym kijem okładał drugiego pana.

Obu zabrano do komisarjatu. Pierwszy podał się za Majlocha Młodowińskiego, drugi — za Icka Funkierowicza z Wilna.

Jak się okazało, p. Funkierowicz bawił w Warszawie

zaledwie parę godzin

i tegoż dnia miał wracać do rodzinnego miasta.

Pan Majloch przeprosił go za przykrą pomyłkę.

Kto zna lepiej konstytucję:

proboszcz, czy Mac Donald?

Konstytucja angielska jest jak las gęsty, albo raczej jak dżungla, w której nigdy nie wiadomo, jakie się zwierzę upoluje. Nie uchwalono jej bowiem nigdy w całości, tylko uchwalono poszczególne uchwały i dodawano do niej, bez znoszenia starych, wskutek czego całość jeży się od sprzeczności i nieprzewidzianych niespodzianek.

Dzięki temu znalazł się w trudnem położeniu w tych dniach gabinet Mac Donalda. Było to raczej położenie zabawne, wobec dzisiejszych pojęć prawnych, jednakże trzeba było z niego jakoś wybrnąć.

Mianowicie p. Mac Donald przeciążonym ministrom dał pomoc, w postaci parlamentarnych podsekretarzy stanu, a razem utworzył tych posad aż siedem.

Nie wiedział jednakże, bo o tem nikt nie pamiętał, że w Anglji istnieje postanowienie, pozwalające na istnienie tylko sześciu podsekretarzy i to postanowienie tak surowe, że każdy następny podsekretarz stanu, za każdy dzień urzędowania, musi zapłacić grzywnę w wysokości na nasze pieniądze około 25 tysięcy złotych polskich.

Ponieważ zaś niewiadomo, który z mianowanych jest siódmym podsekretarzem, więc ta niesłychanie ciężka grzywna, powinnaby właściwie dotknąć wszystkich siedmiu.

Aby tego uniknąć, p. Mac Donald wniósł do Izby gmin aż osobny projekt ustawy, uwalniający zagrożonych owych siedmiu jego współpracowników od rujnującej grzywny.

Ciekawe jest, że na ten stan prawny zwrócił uwagę Mac Donalda dopiero pewien proboszcz wiejski, który lubi się grzebać w zaroślach konstytucji angielskiej i napisał do premjera list, ze zwróceniem uwagi na błąd popełniony.

Naturalnie cała Izba gmin, bez różnicy stronnictw, wśród objawów dobrego humoru, uchwaliła premjerowi żądaną ustawę.

Kącik humorystyczny.

ŁABĘDZIA PIEŚŃ.

— Ojczulku, czy to prawda, że łabędź śpiewa przed swoją śmiercią?

— Naturalnie, a kiedy ma śpiewać, po śmierci?

DZIELNY AKWIZYTOR.

— Jestem akwizytorem ogłoszeniowym. Szanowny pan zechce zapewne nadać serję ogłoszeń w związku ze zbliżającym się...

— Dziękuję, nie zechcę. Nie rozumiem jak służąca wogóle mogła pana wpuścić do prywatnego mieszkania.

— To może jedno drobne ogłoszeńko, przecież panu koniecznie potrzebna lepsza służąca!

W RESTAURACJI.

Gość: — Proszę mi podać karafkę wody, nigdy nie pijam czystego wina.

Kelner: — To wino może pan wypić całkiem spokojnie.

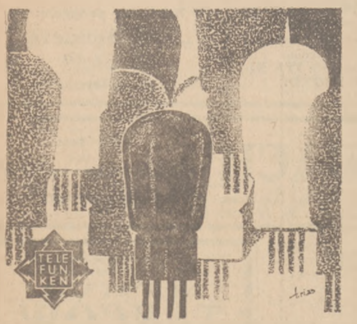
MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

— Byłem w tym roku w lecie w Monachjum. A pan?

— Ja byłem w Paryżu.

— No, no! A żonę zabrał pan z sobą?

— Też pytanie. A pan zabrał ze sobą do Monachjum piwo?



Dla każdej funkcji stosowna

LAMPA TELEFUNKEN

RE 134

LAMPA GŁOSNIKOWA

TELEFUNKEN

8528

KUPNO i SPRZEDAZ

Fortepian na bardzo dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Natychmiast". 8570

Nieużywane znaczki polskie do zbiorów kupię. Zgłoszenia filja „Kurjera Zachodniego" w Będzinie tel. 7-70. 8580

Szafy sklepowe głębokie oszklone do sprzedania. Ulica Kaliska 29 Samborski. 8584-2

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Koniki dziecinne na biegunach własnego wyrobu poleca warsztat rymarski. Stary Sosnowiec ul. Prosta nr. 1. 8483-3

POSADY i PRACE

Do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego w Sosnowcu poszukiwany udziałowiec z gotówką 5000 zł. Piśmienne zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod „Udział". 8572

Potrzebna do małej rodziny służąca do wszystkiego z samodzielnem gotowaniem i ładnem sprzątaniem. Referencje i świadectwa konieczne. Wiadomość Wojkowice Komorne, kopalnia Jowisz inż. Kasińska. 8586

Potrzebna wykwalifikowana bieliźniarka. Małachowskiego 2 vis a vis Banku Polskiego. 8579

Chłopiec biurowy natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia Saper i Syn, Małachowskiego 4. 8881

Automobilowy ślusarz z długoletnią praktyką poszukuje posady od 1 stycznia. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachod." pod Mechanik. 8580-2

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 J. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8107-5

LOKALE

Kawaler poszukuje pokoju w śródmieściu względnie niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do Administracji pod Solidny. 8573

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią wolne natychmiast. Wiadomość telefon 1-80. 8580

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu (śródmieście) bez umeblowania. Komorne za rok z góry. Zgłoszenia do Administracji K. Z.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginął portfel z dokumentami na nazwisko Marjan Ostrowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 120. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 8474

Nowak Stefan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8581-3

Józef Klimkiewicz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 8554-2

Paszek Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Wadowice. 8557-3

Reklama jest dźwignią handlu.

ROZNE

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Wincenty Kucytowski wracając z Ząbkowic do Gołonoga dn. 8-XII rb. zgubił browning kaliber 7,66 nr. 305242. Łaskawy znalazca zwróci za sowitym wynagrodzeniem Posterunek Policji Państwowej Ząbkowice. 8560-4

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Będzina. Zawiadomienie. W niedzielę, dnia 15 grudnia 1929 r. o godz. 3 pp. odbędzie się w lokalu Rady Miejskiej m. Będzina, przy ul. Małachowskiego 32 (Piast) Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia dla omówienia aktualnych spraw, dotyczących właścicieli nieruchomości. Uprasza się PP. Właścicieli Nieruchomości m. Będzina o liczne i punktualne przybycie. Zarząd. 8585

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

MIÓD 8469

dobry kresowy Blaszanka 5 kg. 19.50 i najlepsze grzyby prawe poleca **Koziołkow i Jędryczek** Sosnowiec, 3-go Maja 21



OSTRZEZENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

A E 77-28

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego I-rewiru w Dąbrowie Górniczej Maciej Czesław Kyrcz, kancelarję swą mający w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza 32, na zasadzie art. 1141—1146 u. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 marca 1930 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości miejskiej, położonej w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Królowej Jadwigi Nr. 37, pow. będzińskiego, woj. Kieleckiego, należącej do Liwszji vel Liwszy Ingster i Chaji Udli Frochowajg na pokrycie należności Lejzora Wolfa Chazanowicza.

Wyżej wymieniona nieruchomość składa się z placu przestrzeni 105 pr. kw., na którym wzniesione są następujące budynki: dom piętrowy murowany o 28 ubikacjach, kryty papą, oficyna murowana parterowa o 2 ubikacjach i piwnicy, kryta papą, oficyna drewniana piętrowa o 4 ubikacjach, kryta papą, komórki murowane kryte papą o 6 ubikacjach w stanie zniszczonym, ustęp o 4 ubikacjach, drewniany, szopa drewniana o 2 ubikacjach, kryta papą, zniszczona, 2 śmietniki drewniane, komórki o 2 ubikacjach, kryte papą, stajnia drewniana, kryta papą w stanie średnim, przyczem z ogólnej przestrzeni 105 pr. kw. placu około 50 pr. kw. zajęte są na skład drzewny.

Nieruchomość ta w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje i jest w posiadaniu jej prawnych właścicieli, posiada urządzoną księgę hipoteczną, przechowywaną w wydziale hipotecznym przy sądzie grodzkim w Będzinie, oznaczoną Nr. rep. hip. 23 i sprzedawana będzie w całości.

Na wyżej wspomnianej nieruchomości ciążą następujące długi ujawnione w dziale IV wymienionej hipoteki, a mianowicie: na rzecz Lejzora Chazanowicza rb. 4.000, Jakóba vel Jankiela Wajnsztata rb. 1.001 kop. 60, Sury Rywki Hercberg rb. 6.000, fir. H. Reicher et Co. zł. 5.260.

Przeznaczona do sprzedaży nieruchomość oszacowana została na zł. 80.000 i życzący wziąć udział w licytacji winni złożyć wadjum w wysokości zł. 8.000 na ręce prowadzącego sprzedaż komornika wzgl. do kasy skarbowej. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 80.000 zł., z tą jednak różnicą, że może być sprzedana i niżej szacunku.

Szczegółowy opis oraz dokumenty hipoteczne i warunki licytacyjne przeglądać można w kancelarji Komornika, a na 2 tygodnie przed sprzedażą w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

8562 Komornik Sądowy **Maciej Czesław Kyrcz.**

N E 567-28

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej I rewiru Maciej Czesław Kyrcz mający kancelarję swą w mieście Dąbrowie Górniczej, przy ul. Narutowicza Nr. 32, na zasadzie art. 1141—1146 u. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 marca 1930 roku, o godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacji nieruchomości miejskiej, położonej przy ul. Limanowskiego Nr. 31 w Dąbrowie Górniczej, pow. będzińskiego, województwa Kieleckiego, należącej niepodzielnie do Willego-Alfreda-Eugenjusza i Stefanji z Klukasów małż. Sommer i Antoniego i Eugenji z Klukasów małż. Konarskich, za dług małż. Konarskich na rzecz Marjanny Grzędy w kwocie 3.700 złotych z procentami i kosztami z mocy klauzuli Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 1 maja 1928 r. za Nr. 141-28 i Sądu Pokoju w Dąbrowie z dnia 30 kwietnia 1928 r. za Nr. A336-28.

Nieruchomość ta składa się: z 1) placu ogrodzonego od zachodu i północy, przestrzeni 200 pr. kw., 2) domu murowanego o 36 ubikacjach, 3) oficyny murowanej o 3 ubikacjach, 4) oficyny murowanej o 4 ubikacjach, 5) szopy murowanej o 3 ubikacjach, 6) komórek murowanych o 24 ubikacjach, 7) komórek murowanych o 6 ubikacjach, 8) ustępów drerowanej o 24 ubikacjach, 4) oficyny murowawej murowanej, 10) śmietnika betonowego i 11) 30 sztuk drzewek owocowych.

W zastawie ani dzierżawie nie pozostaje i znajduje się w posiadaniu jej prawnych właścicieli, posiada urządzoną księgę hipoteczną, przechowywaną w wydziale hipotecznym przy sądzie grodzkim w Będzinie, oznaczoną Nr. hip. 424; sprzedana będzie w całości.

Nieruchomość obciążona jest następującemi długami, ujawnionemi w dziale IV wykazu hipotecznego: na rzecz Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w kwocie 16.000 rb.; na rzecz Marjanny Grzędy w kwocie 3.700 złotych z procentami i kosztami i podatkami różnemi w kwocie 1202 zł. 93 gr. oraz w dziale III tegoż wykazu dożywociem na rzecz Heleny Klukasowej i Alfonsa Kru-[illegible]

Przeznaczona do sprzedaży nieruchomość oszacowana została na sumę 75.000 złotych i od tej sumy rozpocznie się licytacja i każdy chcący uczestniczyć w licytacji winien złożyć do kasy skarbowej wzgl. na ręce urzędującego komornika wadjum w sumie 7.500 zł.

Szczegółowy opis oraz dokumenty hipoteczne, warunki licytacyjne przeglądać można w kancelarji komornika, a na 2 tygodnie przed licytacją w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Uwaga: Licytacja rozpocznie się od sumy 75.000 złotych, z tą jednak różnicą, że może być sprzedana i niżej szacunku (art. 1171 u. p. c.)

8366 Komornik S[illegible] **Maciej-Czesław Kyrcz.**

KINO SFINKS

Od poniedziałku 9 do niedzieli 15 grudnia b. r.

„ULUBIENICA MAHARADZY"

Dramat miłosny w-g hinduskiej legendy „Przeznaczenie" Nerjon Pola.
W roli głównej: **Król Sonat HIMANSU RAJ, Zunita jego córka SEETA DERI.**

Nad program: Tygodnik Aktualności.

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIŚ Bohaterska epopea „Boga Wojny" wielki monumentalny film podług scenarjusza **Abla Gance'a.** **DZIŚ**

WIĘZIEN z WYSPY SW. HELENY

Na skalistej wysepce przeżywa Napoleon nieśmiej tragedii, niż wówczas, gdy ze swego tronu rozkazywał Narodom.
W rolach głównych: jako Napoleon **WERNER KRAUSS oraz HANNA RALPI, ALBERT BASSERMAN.**

KINO „ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od 11 do 15 grudnia b. r. Wielki dramat miłosny p. t.

„GRZESZNICA BEZ GRZECHU"

z uroczą ESTHER RALSTON i JAMMES HALLEM.

Nad program: TYGODNIK.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 7[illegible]. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIKOWSKI.